

Kabaret Lo, Ma

Z organizmem jest tak prawie, moi drodzy,
Jak ze sztuką, wciąż ciekawą choć ograną,
Mimo że znasz każde słowo
Wciąż odkrywasz ją na nowo,
Tak organizm też jest rzeczą nie poznaną
Bo organizm niedomaga czasem tak,
Że nie sposób wcześniej stwierdzić co dolega,
Zwłaszcza wtedy, gdy objawów znanych brak,
Albo kiedy się objawów nie dostrzega.
Gdy konsylia widzą go w rozkwicie sił,
Dobry stan stwierdzają wciąż uczone gremia,
Potem problem, przecież taki zdrowy był,
Skąd niedowład? Paraliż! Anemia!
Z organizmem niestety tak bywa
Wbrew opiniom z uczonym podpisem,
Że na koniec choroby przychodzi
Przesilenie, zwane także kryzysem,
Ale kryzys, czyli przełom w chorobie,
Czasem bywa mylącym symptomem,
Bo w końcu, choć zawsze jest częścią choroby
Nie zawsze być musi przełomem.
Jeszcze w uszach brzmia uczone zapewnienia:
"W tym klimacie nic nie grozi! Nie ma sprawy!"
Jest choroba, a do tego
Wbrew metodom i zabiegom
Mimo wszystko radykalnej brak poprawy.
Bo organizm niedomaga często tak,
Że na przełom samoistny trudno liczyć,
A efektów w uzdrawianiu będzie brak
Do momentu usunięcia głównych przyczyn,
By usunąć, trzeba wpierw przyczyny znać,
Później zaś próbować lekarstw i odtrutek,
Oraz wierzyć, że organizm jeszcze ma
Tyle siły, by dobry był skutek!
W organizmie niestety tak bywa,
Że logiczna jest wciąż kolej rzeczy,
Nim choroba się zacznie odzywać,
Łatwiej zawsze zapobiec, niż leczyć,
A jeżeli już leczyć, to najpierw
Mądrze dobrać leczących, a po to
By sprawa nie stała się formą chroniczną,
I żeby zapobiec nawrotom!